

Tragedia Egiptu

29 lipca 2013

Kolejny dzień w Egipcie trwają zamieszki przeciwko wojsku, które obaliło demokratycznie wybranego prezydenta Mursiego. Największe starcia trwają w Kairze, gdzie według różnych źródeł zginęło od 50 do ponad 100 ludzi, a setki jest rannych. To jednak nie jest jedyny poważny problem, kolejnym jest Nil, a konkretnie budowa tamy przez Etiopię, która może nadważyć siły tej rzeki.

Władze Etiopii wykorzystują zamieszanie u sąsiada, żeby rozpocząć planowaną już od dawna budowę. Jeszcze za prezydentury Mursiego Egipt zagroził, że nie da sobie odebrać wody i "nie wyklucza użycia siły". Teraz jednak te słowa wydają się niemożliwe do spełnienia, tym bardziej, że dla Etiopii to jest prestiżowa sprawa, ponieważ ta elektrownia ma osiągnąć moc 6 gigawatów, a szacowany koszt budowy wynosi 4,3 miliardów dolarów. Niestety zmniejszy ona ilość wody dopływającej do Egiptu o 18 mld metrów sześciennych rocznie.

Zamieszki, które przeszkadzają w wypracowaniu jednolitego stanowiska niepokoją również USA – sekretarz obrony Chuck Hagel dzwonił w sobotę do generała Abdela Fattaha al-Sisi, z prośbą o uszanowanie prawa obywateli do pokojowych manifestacji. Barack Obama, zaniepokojony poczynaniami wojska wstrzymał dostawę czterech F-16 dla armii w Egipcie. (...)

Autor: Marcin Woźniak

Źródło: Nowa11Era

Nadesłano do „Wolnych Mediów”